

Nieudany pokaz Hoversurf Scorpion

#Lotnictwo cywilne #Pożegnania #Wypadki 11 czerwca 2020

Podczas pokazowego testu w Dubaju rozbił się rosyjski latający motocykl Hoversurf Scorpion. Zbudowany w układzie czterowirnikowca pojazd wzniósł się na wysokość ok. 30 m, po czym pilot-kierowca utracił nad nim panowanie. Pojazd upadł tyłem kadłuba na ziemię i uległ znacznym uszkodzeniom. Pilotowi nic się jednak nie stało.



Hoversurf Scorpion w czasie feralnego lotu pokazowego (testowego) w Dubaju / Zdjęcie: via Hoversurf

Rosjanie od 2017 oferują Hoversurf Scorpion dubajskiej policji. Ewentualny zakup poprzedzony jest jednak testami i lotami demonstracyjnymi. Nieudany test odbywał się w ramach tego programu.

Według pierwszych informacji producenta, w czasie nieudanego lotu zawiódł ciśnieniomierz, co spowodowało nieprawidłowy pomiar wysokości. Dobrze zadziałały jednak systemy bezpieczeństwa, co – zdaniem producenta – uratowało pilota. Z zarejestrowanego filmu wynika jednak raczej, że miał on po prostu szczęście.



Hoversurf Scorpion tuż po uderzeniu o ziemię. Pilot wraz z pojazdem wykonał później przewrót w tył. Miał dużo szczęścia, bo po wypadku wstał o własnych siłach, bez poważniejszych obrażeń / Zdjęcie: via Hoversurf

Hoversurf Scorpion może przewozić jedną lub dwie osoby, na co ma pozwalać jego udźwig teoretyczny - 300 kg. Może być używany zarówno jako pilotowany przez kierowcę, jak i zdalnie. Pojazd ma niewielki zasięg lotu - zaledwie 6 km. Może latać z prędkością 70 km/h. Hoversurf Scorpion ma też poruszać się po ziemi, jak zwykły motocykl. W takim wypadku pojemność akumulatorów ma wystarczać na 8 godzin jazdy. Prędkość maksymalna sięga wówczas 200 km/h. W wersji rynkowej podobny pojazd Hoversurf kosztuje 150 tys. USD.